

20 września 2007



Czy szpital w Skarżysku straci 7 mln zł

Starosta skarżyski boi się, że do końca roku nie uda się wykorzystać 7 mln zł na budowę bloku operacyjnego w tamtejszym szpitalu. – Nie udało się rozstrzygnąć dwóch przetargów. Jednego ze względów proceduralnych, a do drugiego zgłosiła się tylko jedna firma i zaproponowała kwotę, która przekracza nasze możliwości.

Starosta skarżyski boi się, że do końca roku nie uda się wykorzystać 7 mln zł na budowę bloku operacyjnego w tamtejszym szpitalu. – Nie udało się rozstrzygnąć dwóch przetargów. Jednego ze względów proceduralnych, a do drugiego zgłosiła się tylko jedna firma i zaproponowała kwotę, która przekracza nasze możliwości. Obawiam się, że nawet jeśli udałoby się rozstrzygnąć kolejny, to możemy mieć za mało czasu, żeby wydać pieniądze. Dlatego postanowiłem dmuchać na zimne i poprosić zarząd województwa o przesunięcie środków na przyszły rok – mówi Jerzy Żmijewski, starosta skarżyski.

Chodzi aż o 7 mln z wartej 10 mln zł całej inwestycji. Poprawka do budżetu mówiąca o przekazaniu pieniędzy na rozbudowę skarżyskiego szpitala o blok operacyjny została przegłosowana przez Sejm i Senat na początku roku. Pieniądze udało się pozyskać dzięki współpracy świętokrzyskich posłów i senatorów.

Dyrektor szpitala Krzysztof Grzegorek uspokaja. – Nie ogłaszamy kolejnego przetargu. Chcemy wyłonić wykonawcę w drodze negocjacji. Zaprosiliśmy pięć firm, odpowiedziały nam trzy. Wierzę, że uda się nam wykorzystać pieniądze – mówi.

Starosta skarżyski przyznaje, że nie wiedział o ostatnich krokach dyrektora. Podkreśla, że nie wini go za całą sytuację. – Umowę z wojewodą mówiącą o przekazaniu środków podpisaliśmy w ostatnich dniach lipca. Wcześniej nie mogliśmy ogłaszać przetargu, bo złamalibyśmy prawo. Pierwszy z nich został ogłoszony w połowie sierpnia. Nie było tu żadnych opóźnień – tłumaczy Żmijewski. Przyznaje, że jeśli pieniądze trzeba będzie zwrócić, to powiatu nie będzie stać na samodzielną budowę bloku operacyjnego.

Czy jest szansa na przesunięcie pieniędzy? – Zwrócimy się o to z prośbą do Rady Ministrów. Były takie lata, że nie otrzymywaliśmy zgody i pieniądze trzeba było zwracać, ale były też przypadki, że zgodę otrzymywaliśmy – mówi Marek Gos, członek zarządu województwa.

Zdaniem Marcina Perza, członka zarządu województwa, nie ma na to szans. - Brałem udział w negocjacjach kontraktu wojewódzkiego, w którym są zapisane pieniądze dla szpitala w Skarżysku, i wiem, że powinny zostać wykorzystane do końca roku. Na razie jest tak, że starosta swoje, dyrektor swoje, a inwestycja stoi - mówi Perz.

W piśmie z Ministerstwa Finansów czytamy: "W sprawie zmian w budżecie państwa z dnia 13 sierpnia 2007 roku środki budżetu państwa przeznaczone na finansowanie inwestycji w ramach kontraktu wojewódzkiego dla województwa świętokrzyskiego na lata 2007-2008 powinny być wydatkowane do końca 2007 roku i nie mogą być ujęte w wykazie wydatków, które nie wygasły z upływem roku budżetowego".

Źródło: www.gazeta.pl